

Zapowiedź uznania struktur Nawalnego za organizacje ekstremistyczne

Maria Domańska

16 kwietnia moskiewska prokuratura zwróciła się do stołecznego sądu miejskiego z wnioskiem o uznanie organizacji stworzonych przez Aleksieja Nawalnego za organizacje ekstremistyczne. Dotyczy to Fundacji Walki z Korupcją, Fundacji Obrony Praw Obywatelskich oraz regionalnych sztabów aktywisty. Zgodnie z oficjalnym komunikatem podmioty te „pod pozorem szerzenia haseł liberalnych” zajmują się „tworzeniem warunków dla destabilizacji sytuacji społeczno-politycznej” w Rosji oraz dążą do „zmiany fundamentów porządku konstytucyjnego”, co obejmuje również scenariusz „kolorowej rewolucji”. Ponadto organizacje Nawalnego – według prokuratury – działają na rzecz podmiotów zagranicznych uznanych w kraju za „organizacje niepożądane”. Uznała ona tym samym, że zajmują się one działalnością ekstremistyczną.

Zgodnie z rosyjskim prawem konsekwencje uznania organizacji za ekstremistyczną są następujące:

- jej kierownictwo może być pociągnięte do odpowiedzialności karnej za „organizowanie działalności organizacji ekstremistycznej” (maksymalna kara: dziesięć lat pozbawienia wolności);
- udział w jej działalności zagrożony jest karą do sześciu lat, a jej finansowanie – do ośmiu lat pozbawienia wolności;
- organizowanie, finansowanie czy udział w działalności ekstremistycznej grozi wpisaniem na listę ekstremistów, co oznacza blokadę kont bankowych i możliwość dysponowania zaledwie 10 tys. rubli (nieco ponad 130 dolarów) miesięcznie na osobę w rodzinie;
- organizacja nie ma prawa organizowania wydarzeń publicznych, zakazuje się także demonstrowania jej symboliki (to ostatnie przestępstwo – poza karą grzywny lub aresztu – zagrożone jest także pozbawieniem biernego prawa wyborczego na okres jednego roku);
- wszelkie wzmianki o niej w mediach wymagać będą zaznaczenia jej „ekstremistycznego” statusu.

Wniosek prokuratury poprzedziła kolejna fala represji wobec pracowników sztabów regionalnych Nawalnego. Koordynatorka sztabu w Sankt Petersburgu została np. ukarana 10-dniowym aresztem za „organizowanie nielegalnego protestu” 31 stycznia. W Machaczkałe dzień po otwarciu placówki aresztowano jej koordynatora. Zatrzymano też

aktywistów w Krasnodarze i Woroneżu, a w innych sztabach miały miejsce rewizje.

Komentarz

- Spodziewane uznanie struktur Nawalnego za organizacje ekstremistyczne stanowi bardzo poważny instrument represji politycznych. Jak wynika z praktyki stosowania przepisu o karaniu działalności takich podmiotów, sądy niekiedy nadają mu moc wsteczną (!), co oznacza, że ukarani mogą zostać wszyscy, którzy w ostatnich latach upowszechniali w mediach społecznościowych materiały nawalistów. Niewykluczone, że władze będą żądać usuwania z Internetu wszystkich takich treści – w tym wyników śledztw antykorupcyjnych – niezależnie od daty ich zamieszczenia (formalnie uznanie konkretnego materiału za ekstremistyczny wymaga odrębnej procedury).
- Współpracownicy opozycjonisty wiążą wniosek prokuratury z ogłoszonym kilka tygodni temu planem organizacji ogólnorosyjskiego protestu w jego obronie. Konkretna data miała zostać wyznaczona po zebraniu w Internecie 500 tys. deklaracji uczestnictwa (ostatecznie akcję przyspieszono – odbędzie się ona 21 kwietnia, w dniu dorocznego orędzia Władimira Putina przed połączonymi izbami parlamentu).
- Szerszy kontekst dla tego wydarzenia stanowią wrześniowe wybory do Dumy Państwowej. Kreml chce za wszelką cenę sparaliżować działalność struktur Nawalnego, aktywnie agitujących na rzecz projektu „inteligentnego głosowania”, którego celem jest przełamanie monopolu politycznego partii władzy – Jednej Rosji. Chodzi w nim o zachęcanie obywateli do oddania głosu w wyborach parlamentarnych i dorocznych elekcjach regionalnych na osoby, które mają największe szanse pokonać kandydatów reżimu.
- Prawdopodobieństwo, że sąd odrzuci wniosek prokuratury, należy uznać za marginalne. Zmaganie się ze skutkami statusu „ekstremistów” będzie najpoważniejszym jak dotąd wyzwaniem zarówno dla ekipy Nawalnego, jak i jego zwolenników. Doraźna odpowiedź mogłaby polegać na likwidacji starych struktur i powołaniu nowych, lecz byłoby jedynie kwestią czasu, kiedy je również uznano by za ekstremistyczne. W dłuższym okresie jedyną alternatywą dla rezygnacji z działalności wydaje się przeniesienie jej w całości do Internetu i prowadzenie z zagranicy. Rodzi się jednak pytanie, na ile taka strategia okaże się na dłuższą metę skuteczna. Przekonanie, że działanie spoza kraju nieuchronnie oznaczałoby polityczny niebyt, skłoniło Nawalnego do powrotu do Rosji w styczniu br. Ponadto prawo FR narzuca operatorom obowiązek blokowania w sieci treści uznanych za ekstremistyczne.